

## **10 kwietnia. Komentarz ojca Jacka Salija. III niedziela wielkanocna**

(Dz 5,27b-32.40b-41) Arcykapłan zapytał apostołów: Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. I zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili przed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/.

(Dz 5,27b-32.40b-41)

Arcykapłan zapytał apostołów: Zakazaliśmy wam surowo, abyście nie nauczali w to imię, a oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie ściągnąć na nas krew tego Człowieka? Trzeba bardziej słuchać Boga niż ludzi - odpowiedział Piotr i Apostołowie. Bóg naszych ojców wskrzesił Jezusa, którego straciliście, zawiesiwszy na drzewie. Bóg wywyższył Go na prawicę swoją jako Władcę i Zbawiciela, aby dać Izraelowi nawrócenie i odpuszczenie grzechów. Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni. I zabronili im przemawiać w imię Jezusa, a potem zwolnili. A oni odchodzili przed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia /Jezusa/.

(Ps 30,2.4-6.11-13)

REFREN: Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś

Sławię Cię, Panie, bo mnie wybawiłeś  
i nie pozwoliłeś moim wrogom naśmiewać się ze mnie.  
Panie, mój Boże, z krainy umarłych wywołałeś moją duszę  
i ocaliłeś mi życie spośród schodzących do grobu.

Śpiewajcie psalm wszyscy miłujący Pana  
i pamiętajcie o Jego świętości.  
Gniew Jego bowiem trwa tylko przez chwilę,  
a Jego łaska przez całe życie.

Wysłuchaj mnie, Panie, zmiłuj się nade mną,  
Panie, bądź moją pomocą.  
Zamieniłeś w taniec mój żałobny lament,  
Boże mój i Panie, będę Cię słaawił na wieki.

(Ap 5,11-14)

Ja Jan ujrzałem, i usłyszałem głos wielu aniołów dokoła tronu i  
Zwierząt, i Starców, a liczba ich była miriady miriad i tysiące tysięcy,  
mówiących głosem donośnym: Baranek zabity jest godzien wziąć  
potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i  
błogosławieństwo. A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi,  
i pod ziemią, i na morzu, i wszystko, co w nich przebywa, usłyszałem,

jak mówiło: Zasiadającemu na tronie i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała, i moc, na wieki wieków! A czworo Zwierząt mówiło: Amen. Starcy zaś upadli i oddali pokłon.

Zmartwychwstał Chrystus, który wszystko stworzył i zlitował się nad ludźmi.

(J 21,1-19)

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia? Odpowiedzieli Mu: Nie. On rzekł do nich: Zarzucie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeli żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: Przynieście jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już

trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: Pójdź za Mną!

## **Komentarz**

Bardzo ciekawe pytanie postawił św. Grzegorz Wielki w swoim kazaniu na temat dzisiejszej Ewangelii: "Dlaczego Pan Jezus, który przecież przed swoim zmartwychwstaniem chodził po falach morskich, teraz, kiedy zmartwychwstał, czeka na swoich uczniów na brzegu?" Otóż zdaniem św. Grzegorza, morze symbolizuje doczesność; morskie fale i burze są obrazem naszego obecnego przemijania oraz różnych burz naszego obecnego życia, takich burz, w których można się rozbić duchowo i zginąć na wieki. Uczniowie pracowali na morzu - wyjaśnia św. Grzegorz - bo pozostawali jeszcze wśród fal obecnego życia podlegającego śmierci. Ale zmartwychwstały Zbawiciel stał na brzegu, bo już w żaden sposób nie podlegał przemijaniu i śmierci.

Symbolika ta doskonale harmonizuje z ewangelicznym obrazem pracy apostoelskiej, którą nam Pan Jezus porównał z łowieniem ryb. "Odtąd już ludzi łowić będziesz" - powiedział kiedyś do Piotra. Dla zwyczajnych ryb morze jest środowiskiem naturalnym. My, ludzie, jesteśmy takimi rybami, którym przebywanie w morzu grozi śmiercią wieczną, toteż wyłowienie z tego morza jest dla nas wybawieniem.

Otóż nawet Apostołowie nikogo by nie wybawili od śmierci wiecznej swoją własną mocą. Symbolizuje to opisany w dzisiejszej Ewangelii całonocny pusty połów. Dopiero połów podjęty na rozkaz zmartwychwstałego Jezusa okazał się nie tylko udany, ale nawet ponadobfity. Bo możemy być wybawieni od morza śmierci tylko mocą ofiary Chrystusa, który za nas umarł i zmartwychwstał.

Również liczba 153 ryb, jakie znalazły się w sieci Szymona Piotra, jest z całą pewnością liczbą symboliczną. Okazuje się, że jeśli tę liczbę napisać literami hebrajskimi, otrzymamy zapis qehal ha-ahabha, co znaczy "Kościół miłości". Tak, bo dokładnie po to Pan Jezus umarł i zmartwychwstał, żeby zgromadzić nas sobie w Kościół miłości.

*o. Jacek Salij OP*